

Juliusz Nowak-Dłużewski

Uwagi w sprawie artykułu Emila Kipy "Na marginesie literatury Sejmu Wielkiego"

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 49/3, 347-348

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

V. K O R E S P O N D E N C J A

UWAGI W SPRAWIE ARTYKUŁU EMILA KIPY „NA MARGINESIE LITERATURY SEJMU WIELKIEGO“

W zeszycie 1 Pamiętnika Literackiego z r. 1957 ukazał się artykuł Emila Kipy pt. *Na marginesie literatury Sejmu Wielkiego*. W artykule tym autor postawił parę hipotez dotyczących autorstwa *Rozmowy Solona z Kadym* i *Fragmentu z rękopisma arabskiego*, utworów, które uważaliśmy dotychczas za utwory Józefa Kossakowskiego, oraz *Lamentacyj Szczęsnowych*, które uchodziły za antytargowicki paszkwil Niemcewicza. W tymże artykule zajął się Emil Kipa zagadkami z czasów Sejmu Czteroletniego. Na artykuł ten złożyłem redakcji Pamiętnika 15 listopada 1957 odpowiedź, w której ze względów historycznych i literackich zakwestionowałem wszystkie hipotezy Kipy w sprawie autorstwa tych utworów oraz skorygowałem jego twierdzenia w sprawie zagadek sejmowych w sposób zasadniczy.

W międzyczasie Emil Kipa zmarł. Moja odpowiedź w jej kształcie polemicznym, złożona w redakcji Pamiętnika, musiała być wycofana, ponieważ była pisana w przeświadczeniu, że Emil Kipa będzie chciał na nią replikować. Wycofując swoją odpowiedź, chcę jednak powtórzyć, w zmienionym nieco sformułowaniu, koniec mych replikowych rozważań. Mam prawo tak postąpić, ponieważ w tym zakończeniu chodzi nie tylko o korygowanie niektórych twierdzeń ś.p. Kipy, ale więcej o redakcję Pamiętnika, która dobrowolnie zaangażowała się po stronie twierdzeń autora artykułu i zajęła wobec niego pewną postawę, która mnie zmusza do poczynienia pewnych uwag już choćby z tego powodu, że artykuł — ukazując się w czołowym naszym czasopiśmie literackim — nabiera wskutek tego cech pewnej autorytatywności. Rzecz oczywista, że pierwsza część rzeczonego artykułu będzie musiała być omówiona w inny sposób i w innym czasie oraz miejscu, ponieważ zawiera twierdzenia, które tak czy owak muszą być kiedyś sprostowane. A więc ograniczę się do zagadek i do bardzo sumarycznych o nich uwag.

Ś.p. Kipa wyraził życzenie, by doszło nareszcie do pełnego wydania zagadek sejmowych, których tylko część ukazała się w mej pracy o satyrze Sejmu Czteroletniego (1933). Od tego czasu, kontynuuje Kipa swoje rozważania, nikt się tymi zagadkami nie zajmował, a trzeba to zrobić, choć zagadki nie są utworami o większej wartości literackiej.

Jest tu parę nieporozumień, które trzeba rozproszyć.

Zagadki Sejmu Czteroletniego tworzą jednak pewną pozycję literacką i to nie tylko w literaturze Sejmu Czteroletniego, ale całego naszego Oświecenia. Zagadka zastąpiła w tej literaturze dawną fraszkę, która grała w literaturze staropolskiej rolę reprezentatywnego gatunku literackiego o skali po prostu narodowej. W wieku XVIII fraszka staropolska schodzi z widowni literackiej, ale już na początku panowania Stanisława Augusta zjawia się w kształcie „zagadki“, tworząc epigramatyczne jakby zastępstwo krótkiej fraszki staropolskiej. Pod tym względem zagadki sejmowe tworzą pozycję literacką pokaźną, nad którą nie wolno przechodzić do porządku dziennego

ani jej zdawkowo kwitować. Są to utwory najczęściej zwięźle komponowane, pisane w kulturalnej polszczyźnie, realizujące postulat każdego udanego epigramatu: jego lapidarność i pointowość.

Jest ich, tych „zagadek“, poza tym sporo, przeszło 200 sztuk — według ostatnich, ujawnionych już poszukiwań. W swojej książce ogłosiłem ich 161 (nie 146), na podstawie zasadniczego materiału literackiego z tomu 1 rękopisu Krasińskich 3418, zawierającego zagadki na senat; tom 2 tego rękopisu, mieszczący w sobie zagadki na posłów, zaginął. Toteż poselskie zagadki brałem z różnych źródeł rękopiśmiennych, notując przy każdej proveniencji. Zgodnie ze swymi przewidywaniami, tom 2 zagadek, poselskich, znalazłem już później w rękopisie 229 Bibl. w Suchej. Z tego rękopisu ogłosiłem w *Pamiętniku Literackim* (XLI, 1950, z. 3/4) 80 zagadek, to jest wszystkie, których nie miałem w swej książce z roku 1933. W ten sposób ilość wydanych już epigramatów sejmowych wynosi 241. Jestem przekonany, że odnalezione przez ś.p. Kipę dwutomowy zbiór zagadek z czasów Sejmu Czteroletniego w Tekach Skimborowicza odpowiada dwu tomom zbiorów Krasińskich i suskich (nie miałem możliwości dotarcia do nich). Słowa końca tytułu tego zbioru: „*in publicum* wydane“ — nie oznaczają, że zagadki wydrukowano. O wielu utworach dawnej literatury tworzących większe zorganizowane zbiory rękopiśmienne mówiono, że zostały „*in publicum* wydane“, „światu podane“ itd., choć ich wcale nie drukowano. Według obliczeń Kipy, zagadek w Tekach Skimborowicza jest 208. Jest ich tam więc o 33 mniej niż w obu moich publikacjach. Nie jestem zresztą przekonany, że liczba 241 jest ostateczna, ale nie myślę, że ją będzie można w przyszłości wydatnie powiększyć.

Nie mam najmniejszego zamiaru obarczać ś.p. Kipę odpowiedzialnością za to, że pisząc z ubolewaniem na temat niewydanego pełnego *corporis* zagadek, nie wiedział o 80 zagadkach ogłoszonych niedawno. Emil Kipa był tylko historykiem, który sprawami literackimi zajmował się w sposób amatorski. Odpowiedzialnością za jego niedopatrzenie obarczam w tej chwili tylko redakcję *Pamiętnika Literackiego*. Redakcja powinna była zwrócić uwagę autorowi na znaczną niedokładność, jakiej się w swym artykule dopuścił. Nie wiem, dlaczego redakcja tego nie uczyniła. Jestem zresztą zdania, że artykułu nie należało w ogóle drukować ze względów rzeczowych, naukowych.

Juliusz Nowak-Dłużewski

Warszawa, 20 lutego 1958

Od Redakcji: na powyższy list w najbliższym zeszycie PL zamieszczona zostanie odpowiedź redakcyjna.

WŁAŚNIE „FRYOL“

Publikując brulion listu Kazimierza Brodzińskiego do nieznanego adresata, Czesław Zgorzelski zakwestionował¹ wiarygodność informacji poety o szlaku swej podróży do Włoch w roku 1824. Mianowicie zastanowił edytora

¹ Cz. Zgorzelski, *Ze studiów nad tekstami Brodzińskiego*. *Pamiętnik Literacki*, XLVIII, 1957, z. 4, s. 589.